

FADE IN

WNĘTRZE. KOMISARIAT POLICJI - DZIEŃ

Dobrze zbudowany, łysy komendant SZYMCZAK(1.45) siedzi za biurkiem i czyta raport policyjny. Po pokoju kręci się kobieta IRINA (1.40) i sprząta. Komendant zerka na nią ukradkiem wodząc wzrokiem po jej tyłku. Do pokoju wchodzi drugi mężczyzna - policjant.

POLICJANT

Komendancie, znaleźliśmy go.

KOMENDANT

Gdzie był?

POLICJANT

W Lesie Borkowskim.

KOMENDANT

Mówiłem wam, żeby tam szukać.

POLICJANT

Nie było łatwo. Schował się w otworze odpływowym rur miejskich. Psy go wytropiły.

KOMENDANT

Cyganie są jak szczury.

POLICJANT

Zaczął spierdalać jak tylko nas zobaczył, ale Cywil szybko go dopadł. Trochę go poszarpał....

Komendant wskazuje głową na kobietę.

POLICJANT

To nowa Ukrainka do sprzątanania. Jeszcze się uczy polskiego.

KOMENDANT

Ale w końcu się nauczy...

POLICJANT

Proces dwudziestego grudnia.

KOMENDANT

Chcę tam być.

POLICJANT

Będzie na co patrzeć. Skurwiel wziął Jagockiego na obrońcę, najlepszy prawnik w mieście.

KOMENDANT

Skąd ma kasę?

POLICJANT

Jego ojciec to jakiś król cygański.

2

Rodzina prowadzi biznesy tu w Polce.
Chcą go wykupić za kaucją.

KOMENDANT

Ma się przyznać przed rozprawą.
Przyciśnijcie go na przesłuchaniu.
Możecie przywiązać Cywila w celi,
jeśli zajdzie taka potrzeba.

WNĘTRZE. KOŚCIÓŁ - WIECZÓR

Irina wracając z pracy zatrzymuje się w pobliskim kościele.
Czuje się w nim obco, ale może w nim odpocząć. Przez chwilę
ogląda posagowe twarze figury, które wydają jej się ponure.
Zatrzymuje się przy figurze Maryi, która stoi w ciemnej nawie.
Irina rozświetla pomieszczenie świecami, na figurę pada blask.
Gdy twarz postaci wydaje się kobiecie bardziej przyjazny,
zaczyna się modlić o przyszłość swoją i syna.

WNĘTRZE. MIESZKANIE IRINY - WIECZÓR

Irina przychodzi do domu i ściąga kurtkę. Siada na chwilę na
półce z butami i rozmasowuje obolałe kolana i stopy.

IRINA

(ROZGLĄDA SIĘ ZA SYNEM)

Vlad? Vlad jesteś w domu?

Nikt jej nie opowiada, więc kobieta pośpiesznie biegnie do
jego pokoju. Vlad siedzi w słuchawkach i jest pochłonięty grą
komputerową

IRINA

Odrobiłeś zadanie?

VLAD

Jeszcze robię.

IRINA

Mówiłeś to wczoraj. Obiecałeś mi...

VLAD

Jest trudne... musiałem pomyśleć.

IRINA

I strzelanie na komputerze pomaga?

Vlad nie odpowiada. Nadal gra w grę. Irina siada na łóżku.

IRINA

Pokaż. Pomogę ci.

VLAD

Nie pomożesz. Mam napisać esej o

Janie Matejko i jego Bitwie pod
Grunwaldem.

IRINA
Możemy spróbować razem.

Vlad niechętnie odwraca się od komputera i podaje jej książkę.
Irina spogląda na postacie na obrazie w książce.

IRINA
Jacyś ludzie na koniach biją się. I
który z nich to ten Matejko?

VLAD
Żaden mam... Matejko to malarz. On
ten obraz namalował.

IRINA
To przy tobie może i ja się czegoś
nauczę.

Vlad zabiera jej książkę i podaje kolejną.

VLAD
Mam też zadanie z matematyki.
Geometria.

IRINA
Masz jakiś wzór do tego?

Vlad pokazuje jej palcem. Irina próbuje rozpisać zadanie, ale
się gubi.

IRINA
Nie pamiętam tych wzorów. Pomyślę nad
tym później.

VLAD
Ojciec by wiedział. On przynajmniej
umiał liczyć.

IRINA
Ojciec potrafił jedynie kraść... i
pić.

VLAD
Ale przy nim niczego nam nie
brakowało.

IRINA
A przy mnie ci czegoś brakuje?

VLAD
(ODWRACA WZROK OD KOMPUTERA)
Ledwo na cokolwiek starcza. Chcę
wrócić do domu.

DOROTA

Na razie nie możemy. Tu w Polsce mam pracę. Bardzo dobrą pracę.

VLAD

Jesteś tylko sprzątaczką.

IRINA

Płace za twoje książki.

VLAD

Bez sensu! I tak z nich nic nie rozumiem!

Syn wyrywa jej zeszyt z rąk i wychodzi do pokoju, przeklinając pod nosem.

WNĘTRZE. POKÓJ IRINY - NOC

Irina siedzi z książką do matematyki i słownikiem języka polskiego na kolanach. Próbuje zrozumieć zadanie i nauczyć się wzorów, ale przychodzi jej to z wielkim trudem. Przez chwilę płacze, ale nie poddaje się. W końcu, koło piątej nad ranem udaje jej znaleźć rozwiązanie. Zmęczona zasypia.

WNĘTRZE. KOMISARIAT POLICJI - DZIEŃ

Irina wbiega spóźniona do pracy. Mija policjanta z psem. Irina przechodzi bokiem i udaje się do pokoju sprzątaczek. Przebiera się w strój roboczy. Do pokoiku wpada kolejny policjant.

POLICJANT

Potrzebujemy którąś na górę do pokoju przesłuchań.

Patrzy na Irinę.

POLICJANT

Weź szmatę i wiadro. Szybko.

Irina posłusznie spełnia prośbę przełożonego i biegnie z wiadrem po schodach. Wchodzi od pokoju. Na posadzce rozlewa się kałuża szczyń.

POLICJANT

Rusz się, za chwilę wracają.

Irina zdezorientowana zaczyna sprzątać bałagan.

IRINA

Potrzebuje drugiej szmaty. Dużo tu tego...

POLICJANT

(Kiwa głową)

Przynieś sobie.

Irina blada wybiega z pokoju przesłuchań i mija się komendantem i drugim policjantem, który prowadzi psa.

KOMENDANT

Cywil się odlał?

POLICJANT Z PSEM

Tak, panie komendancie.

KOMENDANT

Jak mogliście nie wyjść z nim wcześniej? Pod koniec nagrania pies tak jęczy, że nic nie słychać.

POLICJANT Z PSEM

Siedział w celi całą noc. Jest nauczony, żeby nie szczuć w pomieszczeniach. To dobry pies.

KOMENDANT

(klepie psa po głowie, pies warczy i rzuca się)
Dobrze, dobrze. Musimy tu trzymać porządek. A propo...

POLICJANT W POKOJU

Poszła po drugą szmatę. Zaraz wróci.

KOMENDANT

Nie możemy czekać. Przyprowadźcie Cygana. Zaczynamy od nowa.